Rok II. Niedziela 13 stycznia 1929. Nr. 2.

# LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

**Adres Redakcji i Administracji:** Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Prenumerata** roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

## Do często komunikujących.

„Wiadomości parafjalne" podają co tydzień, ile osób przystępuje do Komunji św. w poszczególnych kościołach parafjalnych. Z tych tygodniowych zestawień widać, że w niektórych kościołach liczba osób, przystępujących do Stołu Pańskiego jest bardzo znaczna np. w kościele OO. Bernardynów, w katedrze, w kościele św. Mikołaja, św. Marji Magdaleny, w kościele OO. Dominikanów.

Robimy także zestawienie przyjętych Komunij w całym Lwowie w przeciągu miesiąca. Zaczęliśmy od listopada, tego miesiąca zmarłych. Niestety, tylko połowa, bo 25 przysłała nam odpowiedzi, a brak nam odpowiedzi od 25 zarządów kaplic, które nie uznały za stosowne na naszą prośbę odpowiedzieć. Nadesłane odpowiedzi mówią już bardzo wiele. Widać z nich, że najwięcej Komunij św. przyjęto w kościele OO. Jezuitów, bo 10.400.

Nie chcemy dla tych pobożnych osób być pokusą i stawać się przyczyną, któraby ich czystą intencję brudziła jakiemiś względami ubocznemi. Przekonani jesteśmy, że jak dotychczas tylko miłość Jezusa prowadziła ich do Ołtarza, tak ich i nadal będzie prowadzić. Mamy tylko do nich pewne prośby, bo uważamy ich za tych sprawiedliwych, którzy modlitwami swemi zasłaniają miasto przed karą Bożą. Uważamy także, iż mają pewne obowiązki i to duże, by okazać, że ta częsta łączność z Panem Jezusem pod postaciami chleba przemienia ich dusze, rozpala serca, pobudza do apostolstwa.

Jako ten pierwszy obowiązek uważamy jak najliczniejsze uczęszczanie na wieczorne Błogosławieństwa Najśw. Sakramentu. Trzeba przyjść jeszcze raz w ciągu dnia i przez adorację oczyścić duszę z ziemskich naleciałości dnia, nabrać w piersi powietrza z niebios, by niem móc oddychać do chwili Komunji św. Niech te nabożeństwa będą żywe, serdeczne, niech to „Święty. Święty. Święty" brzmi radośnie, niech śpiewają je wszyscy: i w chustkach i w futrach krymskich. A w czasie „Przed tak wielkim Sakramentem" niech nas przejmuje wiara, pokorny lęk, radosne szczęście i gorące pragnienie, by chwała Boża rozbrzmiewała po całym świecie, a więc i po mieście naszem.

Z rozmaitych próśb naszych do często komunikujących i ich obowiązków wymieniamy dzisiaj tylko jeden. Znając szczęście, jakie daje wiara, czyste sumienie i rosnąca coraz bardziej miłość Boża, pamiętajmy o tych, których grzechy nękają i popychają aż do samobójstwa. Gdybyśmy wszyscy podali sobie ręce i powiedzieli sobie: Musimy poprawić Lwów, z pewnością dokazalibyśmy tego. Zacznijmy od modlitw, modlitw jak najgorętszych, jak najczęstszych, zwłaszcza po Komunji św., o nawrócenie grzeszników, od dawania jak najlepszego przykładu swem życiem, od wpływu osobistego na drugich, na poszczególne osoby, a wkrótce ukażą się pożądane skutki. Gdy nas będzie więcej, gdy poczujemy się siłą, powiemy: Dosyć! Dosyć z niemoralnemi przedstawieniami w teatrach, złemi programami w kinach, niemoralnemi tańcami, pismami, marnowaniem czasu, rozrzutnością, życiem nad stan w egoiźmie i bezczynności!

# Statua N. M. P. Jackowej.

Wiele mamy pamiątek we Lwowie, o których mało kto wie, a stąd nie umie należycie ocenić tego, co posiadamy.

Najstarszym pomnikiem rzeźby religijnej w naszem mieście — to alabastrowa statua N. M. P. umieszczona w osobnym ołtarzu w kościele OO. Dominikanów w kaplicy, t. zw. Potockich, zbudowanej w formie herbowego krzyża Potockich.



Sama statua przedstawia N. M. P. z dzieciątkiem Jezus na lewej ręce, prawą zaś opiera się na drzewie, na którem umieszczony wizerunek Ukrzyżowanego, u którego stóp wije się wąż, a głowę jego depce stopą Bogarodzica. Na postumencie umieszczona postać rycerza zabijającego smoka, przed którym klęczy postać niewieścia. Prawdopodobnie jest to wizerunek św. Jerzego, uwalniającego dziewicę z pod władzy smoka, starożytny herb książąt ruskich.

Najdawniejsze podania mówią, iż posąg ten w cudowny sposób uniósł św. Jacek z Kijowa do Halicza, a stamtąd do Lwowa. Podanie to zawiera się u Okólskiego *Russia florida* a wiarogodność jego stwierdził w roku 1401 osobnym dokumentem Bł. Jakób Strzemię i nadał odpust 40 dni czczącym przed tą statuą N. M. P. Toż samo i Grzegorz XIII dnia 2 lipca 1587 ołtarz, gdzie się statua znajduje, oznacza jako uprzywilejowany.

W r. 1616 ks. Mikołaj Krolicki buduje nowy ołtarz. A gdy nie ustawały łaski i dobrodziejstwa, Klemens XIII dnia 20 lipca 1759 r. ustanawia uroczystość przeniesienia statuy w niedzielę po 3 Królach wraz z odpustem zupełnym, a łaskę tę potwierdza Pius IX dnia 2 maja 1856 r. Kiedy zaś nieznana świętokradzka ręka zdarła korony razem z główką Dzieciątka Jezus, ś. p. artysta-rzeźbiarz Popiel dorobił nową główkę a dnia 3 kwietnia 1903 r. ks. arcybiskup Bilczewski na nowo statuę poświęcił i włożył nowe korony.

Istnieją i inne dokumenty świadczące o wiekowej czci oddawanej przez pobożnych Lwowian temu starożytnemu zabytkowi naszego miasta. (Wiadomości hist. O. D. Piątkowski, Lwów 1857). Lwów od dawien dawna nazywa tę statuę *N. M. P. Jackową.*

---

# Dziwne koleje życia.

Donoszą z Ghardaia na Saharze o przygotowaniach do ekshumacji zwłok Karola de Foucauld, którego działalność naukowa i misyjna była znana całemu światu. „Pustelnik Sahary“, jak go nazywano, został zamordowany przed 9-ciu laty w Tamanrasset w Hoggar, w odległości 700 km od Salah i 1400 km od Ghardaia. Zwłoki złożone zostaną w pięknej, drogocennej trumnie.

Żywot Karola de Foucauld był pasmem niezwykłych przemian duchowych. Jako gnuśny 17-letni młodzieniec „pełen był — jak sam zaznaczał — egoizmu, próżności i bezbożności“. Nie posiadał nawet cienia wiary religijnej. Mając 24 lat, wstąpił do czwartego pułku huzarów w Algierze i wkrótce pozyskał opinję dzielnego oficera. Wkrótce też przedsięwziął szereg wypraw odkrywczych w głąb Marokka, których opisy czyta się z niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem. Obok badań naukowych prowadził studja nad religją mahometańską. Ze sceptyka stał się misjonarzem, z żołnierza kapłanem, z człowieka światowego pustelnikiem Sahary. Doznawszy tak głębokich przeobrażeń duchowych i powróciwszy do wiary, zamierzał zostać trapistą. Chciał się usunąć ze świata i spędzić życie w jakimś zakątku

Małej Azji. Wreszcie udał się do Tamanrasset, wioski, leżącej w głębi Marokka, i tam sporządził sobie pustelnię, w której z małemi przerwami żył aż do dnia śmierci. obcując z Tuaregami, tymi „najbardziej pierwotnymi wśród nomadów“ i utrzymując tylko rąz na miesiąc kontakt za pośrednictwem kurjera z cywilizacją. Foucauld usiłował stosować nową metodę w pracy apostolskiej wśród mahometan, która, jak to stwierdzono jeszcze na kongresie misjologicznym w Lowanjum, leży dziś prawie odłogiem. Podczas gdy wybitni misjonarze prowadzili bezpośrednią pracę misyjną, opartą na odpowiednich badaniach naukowych. to Foucauld starał się zbliżyć do wyznawców islamu za pośrednictwem modlitwy i osobistego przykładu. „Słowo wiele znaczy — pisał kiedyś — ale przykład. miłość i modlitwa znaczą tysiąc razy więcej“.

René Bazin. członek Akademji francuskiej. napisał obszerny i piękny żywot „pustelnika Sahary“.

---

# Wzorowe urządzenie katol. przedsiębiorstwa fabrycznego w Belgji.

Organ Związku chrześc. przemysłowców Belgji „De Christelijke Werkgewer“. mający za zadanie wspierać w pierwszym rzędzie akcję społeczną wśród pracodawców i robotników w myśl wskazówek papieskich ku obopólnej korzyści, ilustruje tę akcję na przykładzie fabryk de Beukellaar Freres S. A. w Antwerpji. Właściciel tego przedsiębiorstwa uważa sobie za obowiązek chrześcijański wypłacać robotnikowi prócz należnego zarobku. który temu robotnikowi przypada z tytułu umowy i który umożliwia mu utrzymanie rodziny. także jeszcze premję. wiążącą go osobiście z interesem fabryki. Oprócz tego istnieje t. zw. „Sekcja społeczna fabryk de Beukelaar Freres“. która roztacza opiekę nad pracą robotnika i nad całem jego życiem rodzinnem. Do dyrekcji owej sekcji należą: ksiądz, lekarz, prawnik, dyrektor fabryki, dwóch robotników. dwie robotnice i jeden urzędnik. Oprócz zwykłych dodatków rodzinnych robotnik otrzymuje gratyfikacje w wysokości 300 do 500 fr. z okazji pierwszej Komunji św. dziecka, małżeństwa lub śmierci kogoś z członków rodziny. Młodzi robotnicy, powołani do wojska, otrzymują w czasie służby wojskowej od 5 do 25 procent swego zarobku. W razie nieszczęśliwych wypadków lub choroby wypłacana bywa cała pensja z potrąceniem 10%. Lekarz i środki lecznicze są bezpłatne. Sieroty otrzymują dodatki rodzinne. a bezrobotni mają fundusz zapomogowy. Pod koniec każdego roku wszyscy robotnicy i urzędnicy uczestniczą w podziale zysków w wysokości, określonej przez radę fabryki i uzależnionej od wielkości ich pensji. Robotnicy, wynagradzani tygodniowo. otrzymują co roku sześciodniowy urlop płatny, a ci, którzy pobierają wynagrodzenie miesięczne, korzystają z dwutygodniowego urlopu płatnego.

---

# Pierwszy Chińczyk benedyktynem.

Zakon OO. Benedyktynów ma pierwszego zakonnika Chińczyka. Jest nim O. Albert Yong Ann Yuen nawrócony przez O. Wincentego Lebbe. Dnia 5 października u. b. złożył on śluby zakonne pod imieniem brata Tadeusza Yong'a w opactwie św. Andrzeja w Brügge w Belgji.

W czasie podróży po Belgji biskupi chińscy odwiedzili wspomniane opactwo podczas świąt Bożego Narodzenia 1926 r. W czasie tych odwiedzin zrodziła się myśl założenia opactwa benedyktyńskiego w jednym z tubylczych wikarjatów chińskich. Benedyktyni belgijscy ofiarowali biskupom Dalekiego Wschodu pomoc pracowników zakonnych, na której kiedyś opierali się wielcy biskupi średniowiecza, wznosząc gmach Kościoła w Europie. W kilka miesięcy potem dwaj benedyktyni z Brügge udali się do Chin, by przygotować grunt dla miejscowego opactwa. Opatrzność pobłogosławiła tym poczynaniom. Właśnie w czasie świąt Bożego Narodzenia 1926 r. Związek katolickiej młodzieży chińskiej w Belgji wydelegował dwóch swych członków do klasztoru św. Andrzeja na uroczystość przyjęcia biskupów. Obaj delegaci byli katolikami jeden z nich, Albert Yong, który już od dawna myślał o wstąpieniu do zakonu, prosił o przyjęcie do OO. Benedyktynów. 22 kwietnia 1926 r. otrzymał on zakonny habit. Brat Tadeusz Yong jest pierwszym od czasów Patrjarchy zakonnego benedyktynem pochodzenia chińskiego. Jego profesja jest słupem granicznym w historji misyj. Zakon benedyktynów, nawiązując do apostolskich tradycyj swej wspaniałej historji, pragnie teraz Chinom ofiarować te dobra, które kiedyś dał Europie.

Wszystko zdaje się wskazywać, że na Dalekim Wschodzie życie zakonne znajdzie niezwykle podatny grunt do rozwoju.

---

# Z misyj katolickich.

**Męczeństwa misjonarzy katolickich w Chinach z ostatnich kilku lat.** Misje katolickie w Chinach poniosły wielkie straty z powodu długoletnich zaburzeń we wszystkich częściach olbrzymiego państwa, ale strat tych bez względu na ich ogrom nie można porównać z ofiarą życia, jaką złożyli liczni krzewiciele wiary Chrystusowej. Wydawane w Pekinie przez OO. Lazarystów czasopismo „La Mission de Pekin“ (Misja Pekińska) ogłosiło niedawno listę misjonarzy katolickich, którzy w ostatnich latach utracili życie z powodu swej wiary, albo jako ofiary napaści ze strony rabusiów chińskich lub zdemoralizowanych żołnierzy, przyczem niezawsze można było ustalić, czy w danym razie zaszedł wypadek śmierci męczeńskiej z powodów natury religijnej.

**Olbrzymie przestrzenie Azji zamknięte przed misjami.** Podczas gdy wewnątrz Afryki powstają i rozkwitają coraz nowe misje, to olbrzymie tereny w głębi Azji, liczące 600.000 km kw., a więc większe od połowy Europy, są dla działalności apostolskiej całkowicie zamknięte. Kraje te posiadają około 36 miljonów mieszkańców. Tybet i Kuhumor (błędnie zaliczany do Tybetu) mają trzy miljony ludności; Bethan 250.000, Nepal 5,600.000 Afganistan 9,000.000, Beludżystan 800.000, Mongolja 1,800.000, Turkiestan rosyjski 1,200.000 dusz

Z pośród tych krajów Nepal, Afganistan i Beludżystan są zamknięte nietylko dla misjonarzy ale i dla wszystkich Europejczyków. Wydaje się, że obecnie Afganistan chce otworzyć swe granice przed kulturą zachodnią, ale walka króla z partją konserwatywną nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą. Wprawdzie w Sinagkiang i w Turkiestanie chińskim znajduje się pewna liczba misjonarzy, ale zarówno tam, jak i w Tybecie oraz w Mongolji misje założone zostały tylko na granicach i tylko w okręgach, będących pod kontrolą chińską.

Gdy się przypomni dawne zdobycze pracy apostolskiej w Mongolji i w Turkiestanie, historję misji religijnej na dworze mongolskim i rozpowszechnienie Ewangelji w Tybecie w XVII i XVIII w., to serce się ściska na myśl, że lama i islam nietylko wyparły stamtąd chrześcijaństwo, lecz i zatarły najdrobniejsze ślady po niem.

**Wystawa wyrobów chińskich w szkole salezjańskiej.** Dnia 1 listopada 1928 r. odbyło się w Szanghaju w obecności ministra handlu i wielu innych wybitnych członków rządu uroczyste otwarcie wystawy chińskich wyrobów przemysłowych.

---

# Ewangelja na I Niedzielę po Trzech Królach.

Łuk. 3, 42—52.

A gdy już był we dwunastu latach, gdy oni wstąpili do Jeruzalem według zwyczaju dnia świętego (I Kr. 1, 26). A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dzieciątko Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzice jego. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się, po trzech dniach znaleźli go w kościele, siedzącego wpośrodku doktorów, a on słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem (Wyż. 19).

### II. Adoracja.

Mój kochany przyjacielu! Może spotkałeś w życiu człowieka, któremu byłeś oddany sercem, którego czciłeś i kochałeś, którego adorowałeś, jak my ludzie zwykliśmy mówić. Jak się wtedy czułeś? Były to z pewnością dla ciebie czasy wielkiego szczęścia. Gdzie szedłeś i stałeś, była ta istota duchowo blizko ciebie. Dzieliłeś z nią swe radości i smutki. Żadna ofiara nie była dla ciebie za wielka, jeśli mogłeś jej przez to sprawić radość. Jeśli tylko miałeś wolną chwilkę, twoje serce było przy niej. Jeżeli przechodziłeś koło jej domu, to serce twoje silniej biło. Zwalniałeś kroku, twój wzrok wspinał się po oknach ku górze, dom wydawał się piękniejszy, niż inne, ponieważ krył w sobie tak dobrego człowieka. Teraz częściej przechodziłeś mimo, niż dawniej, w cichej nadziei, że może zobaczysz owego dobrego człowieka.

Dłuższe przemówienie wygłosił generał Czang-Kai-Szek. Wystawa znajduje się w pięknym budynku, wzniesionym przez katolika Loh-Pahong dla Księży Salezjanów na szkołę zawodową. Podczas wojny szkoła ta była zajęta przez wojsko, a obecnie władze chińskie umieściły w niej wystawę. Jest nadzieja, że po zamknięciu wystawy gmach zostanie zwrócony pierwotnym swym właścicielom. Budynek szkolny znajduje się w pobliżu dużego szpitala i sierocińca, wzniesionych z ofiar, które zdołał zebrać wspomniany już filantrop, Loh-Pahong.

**Trzy czwarte duchowieństwa katolickiego w Pekinie to księża chińskiego pochodzenia.** Z pośród 80 parafij wikarjatu apostolskiego w Pekinie 64 znajduje się pod kierownictwem księży tubylczego pochodzenia. Od pięćdziesięciu lat rektor katedralny i jego pierwszy wikarjusz są Chińczykami. Dwa terytorja, które niedawno zostały oddzielone od Pekinu, prefektura Lihsien, założona w 1924 r. i wikarjat Suanhwafu, założony w r. 1926, mają biskupów chińskich i są całkowicie obsługiwane przez księży tubylczego pochodzenia.

Nie ulega wątpliwości, że od szeregu lat na skutek zachęty Papieży powołania kapłańskie w krajach misyjnych są pielęgnowane ze szczególną troskliwością i że udział duchowieństwa tubylczego w pracy misyjnej jest bardzo wybitny. Protestanci rozpowszechniają twierdzenie, że Kościół katolicki, tworząc kadry duchowieństwa tubylczego i powierzając mu odpowiedzialne stanowiska, naśladuje ich. Władze misyjne dementują to twierdzenie, zaznaczając, że przygotowanie księży, zdolnych do odpowiedzialnego kierowania ważnemi placówkami, jakich dzisiaj dużo znajduje się w pewnych prowincjach chińskich, wymagało wytrwałego wysiłku wielu pokoleń. Kto nawet powierzchownie zna historję misyj katolickich, ten wie dobrze, że Kościół zawsze wyświęcał księży i biskupów katolickich wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe.

Wikarjat Pekiński ma 4,938.925 mieszkańców, według spisu ludności z r. 1927, w tem 289.745 katolików.

**Rząd chiński zwraca misjom zarekwirowane budowle.** Minister spraw zagranicznych z Nankinu, Wang-Czeng-Ting, zwrócił się do Delegata apostolskiego, Mgra Celso Constantini, z prośbą, by biskupi wszystkich prowincyj chińskich, donieśli mu piśmiennie, czy w ich okręgach znajdują się jeszcze domy, szkoły i szpitale, będące własnością misji albo cudzoziemskich osób prywatnych, a zajęte jeszcze przez wojsko lub władze chińskie. Doniesienie to jest mu potrzebne do wydania rozporządzenia o opróżnieniu wymienionych budynków. W razie niewykonania tego rozporządzenia w ciągu

---

Jedno jego spojrzenie, albo nawet jedno tylko słowo było dla ciebie największem szczęściem. Szczęśliwy jesteś ty, który mogłeś się zapomnieć w drugim, od ciebie lepszym. Prawda, że to było już dawno temu. Ale jeszcze dzisiaj, gdy o tem myślisz, zjawia się w twem zmęczonem oku życie i blask i mówisz: „Ach, to były szczęśliwe czasy, kiedy miałem jeszcze wiarę w ludzi, kiedy mogłem jeszcze czcić i adorować“.

Mój drogi chrześcijaninie! Może dzisiaj przekonałeś się z bólem, że żaden człowiek na ziemi nie jest wart adoracji i ty przeklinasz dzień, w którym straciłeś serce. Nie czyń tego! Bo patrz! Dobrotliwy Pan, a także Kierownik twego życia, dlatego właśnie pozwolił, byś kiedyś w młodości popadł w to duchowe niewolnictwo, ażebyś w latach twej dojrzałości mógł się z tego nauczyć, że Jego Samego, twego Boga, masz czcić i adorować, dla Niego poświęcać godziny, a przynajmniej minuty. Bo to jest duch adoracji, że człowiek zapomina o sobie, swej nędzy, swych pragnieniach, swych obawach i grzechach, a widzi tylko swojego Boga: że siebie i wszystko swoje składa jako ofiarę w ręce Boże; że jego Bóg jest mu obecny na wszystkich ścieżkach jego życia; że dom Boży stał mu się świętym i drugą ojczyzną.

Wierz mi, drogi Chrześcijaninie, że ten duch adoracji to nie jest taka niepożyteczna rzecz, jakby to się mogło przedstawiać kalkulacji naszego materjalistycznego myślenia. To nie strata czasu, marnowanie sił, niszczenie wartości. Jeżeli nie napełnia naszych kieszeni, to jednak napełnia naszą duszę. Kiedy byli Mędrcy ze Wschodu szczęśliwsi i bogatsi? Gdy wyruszali z napełnionemi skrzyniami, czy gdy wracali do domu z uszczęśliwionem sercem? Ludzie, którzy mogą adorować, są bogatsi od ludzi, którzy zawsze muszą żądać i rachować.

I jeżeli już we wszystkiem musi być korzyść, i w pobożności także, to chwalę sobie znowu ducha adoracji, bo on jest potęgą światową w królestwie ducha, twórcą kultury pierwszorzędnej jakości. W tym duchu budował sobie mały lud izraelski

dwóch miesięcy, ma nastąpić interwencja władz miejscowych.

Delegat apostolski bardzo szybko, oczywiście, zakomunikował tę radosną wiadomość 77 kierownikom katolickich misyj chińskich, a równocześnie dał wyraz swej wielkiej radości, że wspaniałe orędzie Ojca św. do narodu chińskiego zostało przybite do drzwi kościołów i stacyj misyjnych w bardzo wielu miejscowościach.

---

## Ze świata katolickiego.

**Briand w obronie kongregacyj misyjnych.** Dnia 26 ub. m. popołudniu na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu, minister Briand wypowiedział się w kwestji postanowień, dotyczących osiedlania się kongregacyj misyjnych we Francji. Briand wskazał z naciskiem, że możliwie szybkie rozwiązanie tej kwestji w myśl wniesionego przez rząd artykułu wydaje się nieodzowną koniecznością. Kongregacje misyjne muszą mieć możność zakładania we Francji nowicjatów, celem zapewnienia sobie odpowiedniego przyrostu ludzi. Zresztą poważne zmniejszenie się wpływu kultury francuskiej i języka francuskiego na obczyźnie wymaga pozytywnego rozwiązania kwestji kongregacyj.

**Święcenia biskupie z rąk Ojca Świętego.** Dnia 13 grudnia r. ub. Ojciec św. udzielił w kaplicy Sykstyńskiej święceń biskupich prefektowi Kongregacji Studjów, Kardynałowi Bisleti, oraz sekretarzowi Kongregacji Kościołów Wschodnich, Kardynałowi Sincero.

**Wprowadzenie kalendarza gregorjańskiego w prawosławnych prowincjach kościelnych w Syrji i na Libanie.** W Suk-el-Gharb obradował niedawno synod Cerkwi grecko-prawosławnej w Syrji i na Libanie. Synod ten postanowił zaprowadzić w swych prowincjach kalendarz gregorjański na miejsce juljańskiego. Grecko-prawosławny patrjarchat w Aleksandrji w Egipcie dokonał tej reformy już przed kilku miesiącami. Tylko Grecy w Palestynie posługują się jeszcze kalendarzem juljańskim.

**Wspaniały rozwój prasy katolickiej w Anglji.** Numer gwiazdkowy angielskiego, katolickiego „The Universe" rozszedł się w 130.000 egzemplarzy. Jest to najwyższa liczba nakładowa, jaką wspomniane pismo osiągnęło dotychczas w ciągu swego 68-letniego istnienia. Jeszcze przed pięcioma laty nakład wynosił tylko 40.000. Przeciętna liczba wydawanych egzemplarzy w chwili obecnej wynosi 100.000.

„The Universe“ została założona w r. 1860 i w najcięższych czasach prowadziła walkę w obronie Kościoła katolickiego.

---

świątynię, która oczy świata do siebie przyciągała. W tym duchu pozbył się wtedy cały lud ozdób, pieniędzy, drogich kamieni, ażeby móc żywić przez siedm lat armję robotników z 200.000 ludzi, która ściągała z Libanu do Jerozolimy cedry i kamień ciosowy i budowała świątynię. Ta świątynia, w której rano i wieczór płonęła ofiara adoracji, jest pomnikiem, żywem świadectwem tego, co może mały naród, jeżeli jest ożywiony duchem adoracji swego Boga, jeżeli wielkiej idei z radością służy. W tym duchu wybudowali nasi przodkowie tyle wspaniałych świątyń. Zapomnieli o samych sobie, sami mieszkali, według dzisiejszych pojęć, w lepiankach. Ale swemu Bogu wybudowali domy, tak wysokie, tak bogate, tak pełne artyzmu, tak śmiałe, że my dzisiaj, w wieku techniki, musimy się wobec nich wstydzić. A siłą, z której czerpali swe środki, swe idee, swe szczęście, był znów duch adoracji. To było społeczeństwo, które w swym Bogu zapomniało o sobie samem.

Siły narodu nie złamie przegrana wojna, ani niewola, lecz brak idei, dla której byłby gotów oddać życie. Naród ma nietylko o pomoc wołać do niebios, ale powinien przychodzić przed ołtarze w duchu adoracji.

Codziennie święci Kościół we Mszy św. największą ofiarę pochwalną, ofiarę adoracji. Ale gdzie są jego dzieci, któreby z nim współofiarowały? Czy rzeczywiście brak tylko czasu? Bądźmy szczerzy! Brakuje jeszcze bardziej ducha adoracji. Ach, jak on nam jest potrzebny! Tylko w nim będziemy znów narodem braci. Tylko w nim jest możliwe uzdrowienie od bałwochwalczej czci złotego cielca i zmysłowości. Kto nas tym duchem obdarzy, dokona czynu wielce patrjotycznego.

O Dziecię Boże! Zanim odprawisz trzech Króli do ich ojczyzny, udziel nam ducha z ich ducha, abyśmy w adorowaniu Ciebie znaleźli zapomnienie i zwycięstwo nad sobą i nad swoją niedolą. Amen.

---

# Z całej Polski.

**Przyjazd X. Kardynała Bourne'a do Polski.** Celem zwiedzenia naszego kraju, a zwłaszcza Powszechnej Wystawy Krajowej, przybędzie do Polski w sierpniu r. b. wycieczka zgromadzenia „The Catholic Association“ z JE. X. Kardynałem Bourne, Prymasem Angiji, na czele.

Wycieczka zwiedzi m. in. Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Gniezno i Poznań. Pobyt w Poznaniu, gdzie X. Kardynał Bourne będzie gościem X. Prymasa Hlonda, potrwa 2 dni.

**X. Fryderyk Muckerman a Wilno.** Niedawno prasa wileńska umieściła podsuniętą wzmiankę o przejściu X. Fryderyka Muckermana S. J. na inną wiarę, o jego ożenku i objęciu katedry biologji na uniwersytecie berlińskim. Wzmianka ta pochodziła ze sfer kalwińskich i z ulgą stwierdzić możemy, że od tych „neofitów“, którzy rzucają katolicyzm dla interesu, a ściślej z powodu nielegalnego rozwodu z punktu widzenia katolickiego.

Wiadomość ta została niezwłocznie zdementowana dzięki KAP-ej, a wśród pism wileńskich „Słowo“ w nr. 296 (1927) zamieściło także fotografję X. Muckermana, stwierdzając, że „wzmianka została bezczelnie podsunięta“ i „że X. Muckerman jest jedną z najbardziej świetlanych postaci bohaterskiego Wilna z czasów okupacji bolszewickiej. Niemiec z rodu pozostał z nami w tych czasach najniebezpieczniejszych i najcięższych, zorganizował Wilno, wciągnął do pracy, dokonał cudów. Wywieziony przez siepaczy moskiewskich, duchem, czynem i sercem przypominał pierwszych chrześcijan“.

Dowiadujemy się, że JE. X. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, będąc ostatnio w Rzymie, uzyskał od Generała Zakonu Jezuitów, O. Ledóchowskiego, zezwolenie na przyjazd X. Fr. Muckermana do Wilna. Obecnie X. Muckerman jest w Monasterze, gdzie pracuje na polu literackiem. Przyjazd X. Muckermana do Wilna spodziewany jest w najbliższym czasie.

**Kwestja unjonistyczna na konferencji w Lidzie.** Dnia 27 ub. m. odbyła się w Lidzie konferencja dekanalna. Obradom przewodniczył dziekan lidzki X. kan. Hipolit Bojaruniec. Absolwent Instytutu Wschodniego w Rzymie X. prof. Józef Marcinowski wygłosił referat n. t. „Potrzeby i zadania unji na ziemiach Rzpltej“.

Konferencja wysunęła następujące, aktualne postulaty: 1) Prosić JE. X. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego o: a) utworzenie w Wilnie Instytutu Wschodniego, względnie seminarjum unjonistycznego; b) powołanie jednego ze znawców kwestji unijnej na stanowisko kierownika akcji unjonistycznej na terenie archidiecezji wileńskiej 2) Prowadzić w dekanacie propagandę unjonistyczną przy każdej okazji (np. nabożeństwa majowe we wsiach mieszanych, poświęcanie krzyży i t. d. 3) Uznając sprawę połączenia Kościołów za sprawę Bożą, a więc zależną od łaski Bożej, wprowadzić w każdej parafji specjalne nabożeństwa w intencji połączenia Kościołów.

**Powrót rzymskiej relikwji św. Wojciecha do Gniezna.** JE. X. Kardynał Prymas podczas swego pobytu w Rzymie uzyskał przyznanie katedrze gnieźnieńskiej ważnej relikwji św. Wojciecha, która od 1006 roku była przechowywana w kościele św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej w Rzymie.

Cesarz Otton III w roku 1000 zabrał z Gniezna ramię św. Wojciecha i złożył je w kościele, wybudowanym przez siebie na wspomnianej wyspie ku czci tego Męczennika. W ciągu wieków, przy przebudowie kościoła, zmieniono jego tytuł, dedykując go św. Bartłomiejowi. Relikwja atoli pozostała nietknięta w ołtarzu, poświęconym św. Wojciechowi.

Dopiero w ubiegłem stuleciu przyznano znaczniejsze cząstki tej relikwji biskupom polskim i węgierskim. Pozostałą część zabrał X. Prymas z dokumentami do kraju i zwrócił ją archikatedrze gnieźnieńskiej, skąd ją przed 928-miu laty wywieziono.

Relikwja, przywieziona przez X. Prymasa, jest największą cząstką ze wszystkich, znajdujących się na ołtarzach relikwji św. Wojciecha.

# KRONIKA LWOWSKA.

## KALENDARZ KOŚCIELNY.

STYCZEŃ — 1929.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 13 | N | **F. 1 po 3 Kr.** | 31 | **G. 1 po R. Hł7** |
| 14 | P | Feliksa z N. | 1 | **Henwar 1929** |
| 15 | W | Maura op. | 2 | Sylwestra |
| 16 | S | Marcelego | 3 | Małachyja pr. |
| 17 | C | Antoniego | 4 | Sobor 70 Ap. |
| 18 | P | Pryski | 5 | Nawecz. B. † |
| 19 | S | Ferdynand | 6 | **Bohoj. Hosp.** |

**Nowa dwunastówka we Lwowie.** Od 1 stycznia b. r. w każdą niedzielę i święto jest o 12 godz. Msza św. w kościele OO. Bernardynów.

**Z parafji OO. Dominikanów.** Dn. 13 stycznia uroczystość N. P. Marji Jackowej; odpust zupełny. Uroczysta suma i nieszpory z kazaniem.

**Z parafji OO. Bernardynów.** Sodalicja św. Antoniego Pad., istniejąca przy kościele OO. Bernardynów przeszło od roku, a skupiająca pod sztandarem św. Cudotwórcy młodzież szkolną i pozaszkolną, której drogiemi są ideały franciszkańskie, urządziła dla swych członkiń w dniu 30 grudnia ub. r. uroczystość „Drzewka“. Na

# Uczęszczajcie na wieczorne Błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu!

program tej uroczystości złożyły się: Kolendy, deklamacje, przemówienia, oraz zjawienia się trzech ślicznie ubranych aniołów, którzy po pięknej przemowie rozdali sodaliskom upominki, a mianowicie: 11 biedniejszych otrzymało sukienki, jedna płaszczyk, inne pończoszki, rękawiczki, buciki i t. d., a wszystkie owoce, cukierki.

Uroczystość cała wypadła bardzo podniośle — drzewko było przez sodaliski cudnie przystrojone. Uczestniczki spędziły kilka chwil bardzo mile, zachęcając się do jeszcze gorętszego umiłowania swego ideału.

**Z parafji kościoła św. Marcina.** Wspólny opłatek członków Bractwa dobrej śmierci odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 13 stycznia b. r. w sali Sokoła III przy ul. św. Marcina 6 o godz. 5 wieczorem. Karta uczestnictwa 3 zł.

## Z życia parafjalnego.

**Od 31 XII 1928 do 6 I 1929.**

Bazylika metropolitalna. Było: chrztów — zmarłych — zaopatrzonych 1 — zapowiedzi — ślubów 12 — Komunij św. 2900 — składki —

Parafja OO. Dominikanów. Było: chrztów — zmarłych 1 — zapowiedzi 4 — ślubów — zaopatrzonych 1 — Komunij św. 1120.

Parafja M. B. Śnieżnej. Było: chrztów 1 — zmarłych 3 — zaopatrzonych — zapowiedzi 2 — ślubów 1 — Komunij św. 120 — składek —

Parafja św. Mikołaja. Było: chrztów 4 — ślubów 2 — zmarłych 3 — Komunij św. 1320 — zapowiedzi 2 — zaopatrzonych 5.

Parafja św. Marji Magdaleny. Było: chrztów 5 zmarłych 5 — ślubów 3 — Komunij św. 1400 — składki — zapowiedzi 8 — zaopatrzonych 11.

Parafja św. Antoniego. Było: chrztów 4 — zmarłych 5 — zaopatrzonych 3 — Komunij św. 600 — składki — zapowiedzi 10 — ślubów 1.

Parafja św. Marcina. Było: chrztów 5 — zmarłych 3 — zapowiedzi 9 — ślubów 5 — zaopatrzonych 7.

Parafja św. Andrzeja (OO. Bernardynów). Było: chrztów 3 — zmarłych 1 — zaopatrzonych 4 — zapowiedzi 2 — ślubów 2 — Komunij św. 2300.

Parafja św. Anny. Było: chrztów 9 — zmarłych 3 — zapowiedzi 3 — ślubów 3 — zaopatrzonych 3.

Parafja św. Elżbiety. Było: chrztów 9 — zmarłych 4 — zaopatrzonych 6 — Komunji św. 400 — zapowiedzi 10 — ślubów 1.

## Zapowiedzi.

**Od 31/XII 1928 do 6/I 1929.**

**W parafji N. P. Marji Śnieżnej.** 1) Sekuła Franciszek, Czarnieckiego 20. Ścibińska Bronisława, Gliniańska 10. — 2) Wierny Michał, Biłka szlachecka. Kałwa Rozalja, Teatyńska 37.

**W parafji św. Mikołaja.** 1) Ochowicz Władysław, św. Zofji 44. Kromer Marja, Szeptyckich 21. — 2) Wikarski Jerzy, Strutyn Złoczów. Zwonarz Leontyna 1 v. Rylska, Tarnowskiego 26.

**W parafji św. Antoniego.** 1) Słomicz Józef, Sobieszczyzna 6. Ficon Elżbieta, Hoffmana 4. — 2) Lubiński Antoni, św. Zofji 32. Swoboda Filomena, Teatyńska 8. — 3) Lelowski Edward, św. Józefa 7. Andróchów Aniela, Piekarska 15. — 4) Sokołowski Marjan, Teatyńska 8. Swoboda Joanna, Krasickich 5. — 5) Rypyść Władysław, Rzeźbiarska 5. Hinkowska Helena, Brzuchowice. — 6) Bormiłowicz Karol, Lwów. Czujko Wiktorja. Swirz. — 7) Sekuła Franciszek, Czarnieckiego 20, Ścibilska Bronisława, Gliniańska 10. — 8) Sodoma Mikołaj, Zielona 22. Bielawska Anna. — 9) Sawaryn Kazimierz, Klinika, Szpital powszechny. Makuchowska Regina, Pijarów 4. — 10) Szczytyński Jan, Heninga 5. Wyskiel Anna, Gliniańska 9.

**W parafji św. Anny.** 1) Sokołowski Marjan. Janina Swoboda. — 2) Szymczyszyn Eugenjusz. Köhsling Kazimiera. — 3) Świderski Stanisław. Demiańczuk Marcela.

**W parafji św. Elżbiety.** 1) Leyko Karol, Barka 6. Roganowicz Anna. — 2) Raštica Antoni. Ślusarz Stanisława, św. Józafata 9. — 3) Wróblewski Włodzimierz. Biszewska Jadwiga, Dworzec. — 4) Kowal Gustaw. Wierzbicka Zofja, Kasztelańska 4. — 5) Łopatkiewicz Izydor. Czuj Stefanja, B. Głowackiego 14. — 6) Noga Władysław. Lis Marja, Gródecka 71. — 7) Zając Michał. Stokłos Katarzyna, Lwowskich Dzieci 15. — 8) Turecki Tadeusz. Wiezgodska Antonina, Dekerta 22. — 9) Wasilewski Mieczysław. Lewicka Marja, św. Jozafata 5. 10) Dobosz Józef. Goldyn Anna.

**W parafji św. Andrzeja.** 1) Andrusiewicz Ferdynand, Brześć Litewski. Hojdysz Anna, Wagilewicza 5. — 2) Wasiuczyński Stanisław, Wałowa 19. Kozowska Helena, Zborowskich 7.

**W parafji OO. Dominikanów.** 1) Chrząstowski Bronisław, Skarbkowska 43, Cymbał Tacjana, Skargi 6. — 2) Wieczysty Marjan, Rynek 40. Szpineter Cecylja, Rynek 40. — 3) Stach Ferdynand, Rynek 3. Walsch Felicja, Rynek 3. — 4) Figiel Stanisław, Stanisławów. Bęben Helena, Ormiańska 33.

**W parafji św. Marji Magdaleny.** 1) Szymczyszyn Eugenjusz, Rycerska 38. Köhsling Kazimiera, Japońska 16. — 2) Rogowski Michał, Boczna-Listopada. Tromsa Franciszka, Grzęda, p. Kościejów. — 3) Groblewski Zygmunt, Matejki 8. Lachowicz Zofja, Jaworów. — 4) Wasilewski Mieczysław, Potockiego 44. Lewicka Marja, Jozafata 5. — 5) Zając Michał, Dzieci lwowskich 15. Stokłos Katarzyna, św. Teresy 2b. — 6) Roliński Henryk, Zbaraska 7. Dr. Burakówna Stanisława, Zadwórzańska 28 — 7) Dąbrowiecki Michał. Bilewicz Marja, Kosynierska 18. — 8) Wiśniowski Stanisław, Nabielaka 31. Łapińska Marja, Chodkiewicza 3.

**W parafji św. Marcina.** 1) Kowal Gustaw, Kasztelańska 4. Wrerzbicka Zofja, św. Marcina 5. — 2) Żagajewski Zdzisław, Dobromil. Zawalska Olga, Zamarstynów, Wschodnia 4. — 3) Kłos Edward, Snopkowska 12. Srokowska Aniela, Panieńska 19. — 4) Pelbart Stanisław, Zamarstynów, Stawowa 29. Wolska Pelagja, Stewowa 29. — 5) Świerzkorz Tomasz, Zamarstynowska 62. Siedlecka Honorata, Zamarstynów, Kazimierza Wielkiego 9. — 6) Wasiuczyński Stanisław, Wałowa 19. Kozowska Helena, Zborowskich 7. — 7) Grzybalski Juljan, Kleparów Hodor Stanisław, Pełtewna 43. — 8) Gryf Jan, Busk Sikorska Eugenja, Piastów 23. — 9) Lesek Stanisław Zborowska 4. Zając Marja, Kleparów.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna" z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna" pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.